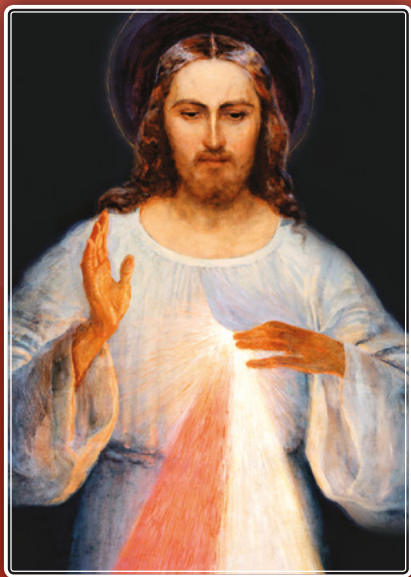


Pan mój i Bóg mój



Droga krzyżowa
ze św. Józefem



Nowenna
do Miłosierdzia Bożego

DROGA KRZYŻOWA ZE ŚW. JÓZEFEM

*Oparta na motywach listu apostołskiego
o św. Józefie „Patris Corde” papieża Franciszka*

W Wielkim Poście wspominamy w sposób szczególny mękę i śmierć Pana Jezusa. Patronem obecnego roku jest św. Józef. Choć, zgodnie z tradycją, nie było mu dane dożyć Paschy Jezusa, to jednak swoją łagodną, cichą i wierną obecnością u Jego boku przygotowywał Go, wraz z Maryją, do podjęcia wielkiego dzieła naszego zbawienia. Towarzysząc ziemskiemu wzrastaniu naszego Pana „w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2,52), stał się dla Niego – jak pisze papież Franciszek w liście „Patris Corde” (nawiązując zresztą do tytułu powieści Jana Dobraczyńskiego) – „cieniem Niebieskiego Ojca” (por. PC, 7).

Niech słowa listu apostołskiego papieża Franciszka poświęconego św. Józefowi towarzyszą nam w przeżywaniu tegorocznej drogi krzyżowej. Prośmy Opiekuna naszego Pana, by modlił się z nami w naszych intencjach, a także w intencjach Kościoła i świata, oraz pomagał nam każdego dnia dorastać bardziej do podjęcia i pełnienia naszej życiowej misji.

19 marca

Stacja I: Jezus na śmierć skazany

„Wskazywanie palcem i osąd, który stosujemy wobec innych, są bardzo często oznaką naszej niezdolności do zaakceptowania własnej słabości, własnej kruchości. Jedynie czułość uchroni nas od dzieła oskarżyciela” (PC, 2).

Panie, nie będąc winnym, zostałeś skazany na śmierć. Przyjąłeś ten wyrok, z własnej woli przeszedłeś całą krzyżową drogę i ostatecznie na krzyżu pokonałeś śmierć. Oddajemy Ci wszystkie rodziny zmagające się z cywilizacją śmierci – pogardą dla małżeństwa i zmienianiem jego definicji, zabijaniem dzieci nienarodzonych, rozwodami... Prosimy, by Twoja ofiara, którą złożyłeś dobrowolnie, dała wszystkim małżonkom i rodzicom siłę do pokonania zagrożeń, na które narażone jest dziś małżeństwo i rodzina.

Któryś za nas cierpiał rany...

20 marca

Stacja II: Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

„Wiele razy zachodzą w naszym życiu wydarzenia, których znaczenia nie rozumiemy. Naszą pierwszą reakcją jest często rozczarowanie i bunt. Józef odkłada na bok swoje rozumowa-

nie, aby uczynić miejsce dla tego, co się dzieje, choć może mu się to zdawać tajemnicze, akceptuje, bierze za to odpowiedzialność i godzi się ze swoją historią. Jeśli nie pogodzimy się z naszą historią, nie będziemy w stanie uczynić żadnego następnego kroku, ponieważ zawsze pozostaniemy zakładnikami naszych oczekiwań i wynikających z nich rozczarowań” – (PC, 4).

Panie, oddaję Ci wszystko to, czego nie rozumiem, zarówno w moim osobistym życiu jak i w rzeczywistości, która mnie otacza. Oddaję moje życiowe niepowodzenia, chorobę, która przyszła niespodziewanie, kryzysy, których doświadczam w relacjach z bliskimi. Oddaję wszystkie ograniczenia wynikające z pandemii i wszelki lęk związany z przyszłością. Oddaję wszelki ból płynący z rozczarowania osobami, którym wierzyłem i które kochałem. Naucz mnie zgadzać się na rzeczywistość i przyjmować moje życie – jego radości i smutki – tak jak Ty przyjąłeś na ramiona krzyż.

Któryś za nas cierpiał rany...

21 marca

Stacja III: Jezus upada po raz pierwszy

„Wiemy jednak, że Prawda, która pochodzi od Boga, nas nie potępia, lecz akceptuje nas, obejmuje, wspiera, przebacza nam. Prawda za-

wsze ukazuje się nam jako miłosierny ojciec z przypowieści (Łk 15,11-32): wychodzi nam na spotkanie, przywraca nam godność, stawia nas z powrotem na nogi, wyprawia dla nas ucztę, z uzasadnieniem: *ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się*” – (PC, 2).

Panie, tajemnicą Twojej miłości jest łączenie prawdy z miłosierdziem. Prawda odsłania głębię grzechu i przez to przyzywa Twojego miłosierdzia. Bardzo trudno jest mi zachować taką postawę. Mam skłonność do tego, by całkowicie sobie (lub innym) pobłażać, całkowicie siebie (i innych) rozgrzeszać lub całkowicie siebie (i innych) potępić. Nie umiem łączyć prawdy z miłością ani w stosunku do siebie, ani w stosunku do innych, zapominając, że miłość i prawda „spotkają się ze sobą”. Naucz mnie, proszę takiego łączenia prawdy z miłością, delikatnością, czułością, rozeznania słów i gestów zarówno w stosunku do samego siebie, jak i do moich bliźnich.

Któryś za nas cierpiał rany...

22 marca

Stacja IV: Jezus spotyka swoją Matkę

„Jeśli pierwszym etapem prawdziwego wewnętrzznego uzdrowienia jest przyjęcie własnej historii, to znaczy uczynienie w sobie miejsca

także na to, czego nie wybraliśmy w naszym życiu, musimy dodać jeszcze jedną ważną cechę: twórczą odwagę. Ujawnia się ona szczególnie wtedy, gdy napotykamy na trudności. W obliczu trudności można bowiem zatrzymać się i zejść z pola walki, lub jakoś coś wymyślić. Czasami to właśnie trudności wydobywają z każdego z nas możliwości, o posiadaniu których nawet nie mieliśmy pojęcia” – (PC, 5).

Panie, Twoja Matka miała niezwykłą odwagę, która pozwoliła Jej najpierw przyjąć posłanie Archanioła Gabriela, a potem ponieść w życiu wszelkie jego konsekwencje, aż po stanięcie pod krzyżem na Golgocie. W moim życiu jest wiele sytuacji, które stawiają mi wyzwanie: niedostatki materialne, choroba, trudna relacja ze współmałżonkiem lub z dziećmi, niedołęstwo lub śmierć rodziców i krewnych, kłopoty w pracy... jeżeli od nich uciekam, to tym samym „schodzę z pola walki”. Proszę Cię, bym umiał na tym polu pozostać, ufając Tobie, że tak jak dałeś siłę i twórczą odwagę swojej Matce, tak samo możesz udzielić jej także i mnie po to, bym trudności te przewyciężał i ogłaszał w nich Twoje zwycięstwo.

Któryś za nas cierpiał rany...

23 marca

Stacja V: Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Jezusowi

„Dlatego św. Józef jest przyzywany jako opiekun nieszczęśliwych, potrzebujących, wygnańców, cierpiących, ubogich, umierających. I właśnie dlatego Kościół nie może nie kochać przede wszystkim ostatnich, ponieważ Jezus umiłował ich szczególnie, sam utożsamiał się z nimi. Od Józefa musimy nauczyć się tej samej troski i odpowiedzialności: kochać Dziecię i Jego Matkę; kochać sakramenty i miłosierdzie; kochać Kościół i ubogich. Każde z nich jest zawsze Dziecięciem i Jego Matką” – (PC, 5).

Panie, zwłaszcza dziś, kiedy wielu z nas przebywa zamkniętych w swoich domach albo przynajmniej unika kontaktów z innymi, łatwo mi zamknąć się w swoim świecie – świecie moich problemów, kłopotów, potrzeb. Przepraszam Cię za to! Przyszedłeś po to, by „rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11,52), byśmy poznali smak Bożej rodziny – wzajemnych relacji, dobrych więzi, przyjaźni, braterstwa, wsparcia... Proszę Cię, bym szczerze zapragnął relacji z innymi, bym dostrzegł ludzi wokół siebie, a szczególnie, żebym codziennie widział tych, którzy potrzebują mojej pomocy. Daj mi, proszę, łaskę

przeżywania mojego bycia w Kościele jako bycia w konkretnej wspólnotie i tworzenia w Twoim Duchu relacji z bliźnimi.

Któryś za nas cierpiał rany...

24 marca

Stacja VI: Św. Weronika ociera twarz Jezusowi

„Święci pomagają „wszystkim wiernym do osiągnięcia świętości i doskonałości własnego stanu”. Ich życie jest konkretnym dowodem na to, że można żyć Ewangelią” – (PC, 7).

Panie, jak pokazuje przykład św. Weroniki, nigdy nie brakowało ludzi, którzy gotowi byli być z Tobą tak blisko, by ocierać Ci pot z czoła i dla tej bliskości wiele poświęcili. To byli święci. Dziś także ich nie brakuje, niektórzy mówią nawet, że to ich modlitwa i ofiara posunięta nieraz aż do oddania własnego życia utrzymują nasz świat w istnieniu... Proszę Cię o to, byś pomógł mi dostrzec Twoich przyjaciół zarówno w historii Kościoła jak i obecnie, a także o to, byś rozbudził w moim sercu pragnienie świętości. Bliskość z Tobą jest przecież także i moim powołaniem...

Któryś za nas cierpiał rany...

25 marca

Stacja VII: Jezus upada po raz drugi

„Zbyt często myślimy, że Bóg polega tylko na tym, co w nas dobre i zwycięskie, podczas gdy w istocie większość Jego planów jest realizowana poprzez nasze słabości i pomimo nich” – (PC, 2).

Panie, kultura sukcesu, w której żyjemy, sprawia, że liczą się tylko zwycięstwa. To nic, że nieraz są one okupione cierpieniem innych (lub naszymi własnymi, niewspółmiernymi i niepożądanymi przez Ciebie ofiarami) – ważne, że dzięki nim możemy „błyszcząć”. A ponieważ przez pryzmat sukcesu patrzymy na siebie i na innych, wydaje się nam, że także i Ty tak na nas patrzysz. Proszę Cię, abyś dał mi głęboko wejść w moje niedoskonałości, niepowodzenia i porażki oraz zobaczyć, jak wspaniale pisałeś na „krzywych liniach mojego życia”. Pozwól mi zrozumieć, że nie chodzi o to, bym to ja był wielki, ale abyś Ty okazał swoją wielkość w mojej słabości. Moja wyimaginowana „wspaniałość” to pycha stanowiąca przeszkodę dla Twojego działania. Proszę o dar pokory.

Któryś za nas cierpiał rany...

26 marca

Stacja VIII: Jezus spotyka płaczące niewiasty

„Nie chcemy zatem myśleć, że wierzyć to znaczy znajdować łatwe, pocieszające rozwiązania. Wiara, której uczył nas Chrystus, jest raczej tą wiarą, którą widzimy u św. Józefa, nie szukającego dróg na skróty, ale stawiającego czoła z *otwartymi oczyma* temu, co się jemu przytrafia, biorąc za to osobiście odpowiedzialność” – (PC, 4).

Panie, przepraszam Cię za to, że zbyt często traktuję wiarę tylko jako tanie pocieszenie, albo obrzędowość, albo tylko moralność... Zapominam, że wiara jest osobowym związkiem z Tobą, że wierzyć to nie tylko uznać, że Ty istniejesz, ale także Tobie zaufać. Tylko wtedy, gdy Tobie zaufamy, możemy mieć wiarę na miarę św. Józefa – stawiać życiu mężnie czoła i brać osobiście odpowiedzialność za jego wyzwania. O taką wiarę dla siebie, dla innych członków Kościoła, proszę Cię, Panie.

Któryś za nas cierpiał rany...

27 marca

Stacja IX: Jezus upada po raz trzeci

„W ten sposób Józef uczy nas, że posiadanie wiary w Boga obejmuje również wiarę, że może

On działać także poprzez nasze lęki, nasze ułomności, nasze słabości. Uczy nas także, że pośród życiowych burz nie powinniśmy bać się oddać Bogu ster naszej łodzi. Czasami chcielibyśmy mieć wszystko pod kontrolą, ale On zawsze ma szersze spojrzenie” – (PC, 2).

Tylko miłość może usunąć obecny w naszym życiu lęk. Tak często jednak boimy się Ciebie, Panie. Nie jest to „bojaźń Boża”, która jest jednym z darów Ducha Świętego, lecz zwyczajny lęk przed Tobą, jako kimś, kto jest obojętny, a może nawet wrogi; kimś, kto jest zazdrosny o nasze dobro, kto chce nas ukarać... Te fałszywe wyobrażenia o Tobie, które nosimy w naszych sercach, są dziełem diabła i skutecznie powstrzymują nas od Tego, by Tobie zaufać i powierzyć Ci „ster naszej łodzi”... Proszę Cię, Panie, za wszystkich głoszących Twoją Ewangelię, by umieli przekazywać prawdę o Twojej miłości, a także za mnie, bym umiał nawet w trudnych momentach życia dostrzegać tę miłość, zaufać Tobie i oddać Ci „ster mojej łodzi życia”.

Któryś za nas cierpiał rany...



28 marca

Stacja X: Jezus obnażony z szat

„Czystość to wolność od posiadania we wszystkich dziedzinach życia. Tylko wówczas, gdy miłość jest czysta, jest naprawdę miłością. (...) Sam Bóg umiłował człowieka miłością czystą, pozostawiając mu nawet wolność popełniania błędów i występowania przeciwko Niemu. Logika miłości jest zawsze logiką wolności, a Józef potrafił kochać w sposób niezwykle wolny. Nigdy nie stawiał siebie w centrum. Potrafił usuwać siebie z centrum a umieścić w centrum swojego życia Maryję i Jezusa” – (PC, 7).

Panie, nawet pozostając zupełnie ogołocony, byłeś wolny w oddaniu swojego życia. Uczysz mnie w ten sposób najdoskonalszej czystości jako wolności od posiadania. To nie jest łatwe nie tylko w relacji mężczyzny z kobietą, w relacji oblubieńczej (narzeczeńskiej, małżeńskiej), ale także w relacji do dziecka, do rodzica, do brata i siostry, do przyjaciela. W relacji z drugim człowiekiem mam nieustanną pokusę podporządkowania go sobie lub ulegania mu. W ten sposób odbieram wolność sobie i drugiemu, „zanieczyszczam” relację, „brudzę” miłość. Prawdziwa czysta miłość jest niemożliwa bez postawienia Ciebie w centrum, dlatego też zapraszam Cię dziś do mojej relacji

narzeczeńskiej, małżeńskiej, rodzicielskiej, przyjacielskiej... Gdy Ty jesteś na pierwszym miejscu, wszystko inne jest na swoim miejscu.

Któryś za nas cierpiął rany...

29 marca

Stacja XI: Jezus przybity do krzyża

„Każde prawdziwe powołanie rodzi się z daru z siebie, który jest dojrzewaniem zwyczajnej ofiarności. Także w kapłaństwie i w życiu konsekrowanym wymagana jest tego rodzaju dojrzałość” – (PC, 7).

Panie, wstrząsają nami, i słusznie, skandale również z udziałem ludzi Kościoła. Dziwimy się i pytamy, jak było możliwe krzywdzenie dzieci, nieuczciwość, nieczystość, milczenie... Czy temu zdziwieniu lub zgorszeniu towarzyszy jednak modlitwa? Czy modlimy się za osoby powołane przez Ciebie? Nie tylko za te, które dopuściły się złych czynów, ale za wszystkich powołanych, pośród których większość stara się podążać wiernie za Tobą.

Proszę Cię, Panie, bym widząc zło w Kościele, nie poprzestawał na oburzeniu czy zgorszeniu, ale każdorazowo modlił się i wynagradzał Tobie za popełnione grzechy. Daj mi jasno nazywać grzech, z odwagą występować w obronie krzywdzonych, a równocześnie pozostawiać osąd To-

bie. Naucz mnie modlić się za kapłanów, za osoby zakonne, za wszystkich chrześcijan, a zwłaszcza prześladowanych.

Któryś za nas cierpiał rany...

30 marca

Stacja XII: Jezus umiera na krzyżu

„W ukryciu, w Nazarecie, w szkole Józefa, Jezus nauczył się wypełniać wolę Ojca. Wola ta stała się Jego codziennym pokarmem (por. J 4, 34). Nawet w najtrudniejszym momencie swojego życia, przeżywanym w Getsemani, wołał czynić wolę Ojca, a nie swoją własną, i stał się *posłuszny aż do śmierci [...] na krzyżu* (Flp 2, 8). Z tego powodu autor Listu do Hebrajczyków podsumowuje: *Jezus nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał*” – (PC, 3).

Panie, posłuszeństwo, którego dałeś przykład, budzi we mnie opór. Wygodnie jest mi postępować za swoją wolą, nie liczyć się z innymi, robić to, na co mam ochotę. Wymagam posłuszeństwa od współmałżonka, dziecka, podwładnego w pracy, zapominając, że ja także powinienem umieć być posłuszny. Być posłuszny to znaczy niekoniecznie wypełniać to, czego ode mnie zażądają inni, ale zawsze słuchać ich uważnie, traktując z szacunkiem, rozeznając sytuację i podejmu-

jąc odpowiedzialne działanie. Broń mnie, Panie, przed samowolą i nieliczeniem się z drugimi. Proszę Cię też, Panie, byś przed taką samowolą powstrzymał wszystkich mających władzę – zarówno w społeczeństwie, jak i w Kościele.

Któryś za nas cierpiał rany...

31 marca

Stacja XIII: Jezus zdjęty z krzyża

„Tam, gdzie powołanie, czy to małżeńskie, do celibatu czy też dziewicze, nie osiąga dojrzałości daru z siebie, zatrzymując się jedynie na logice ofiary, to zamiast stawać się znakiem piękna i radości miłości, może wyrażać nieszczęście, smutek i frustrację” – (PC, 7).

Panie, codziennie spotykam ludzi rozczarowanych, zniechęconych i sfrustrowanych. Wielu z nich chciałoby, by to rzeczywistość dostosowała się do nich, a ponieważ tak się nie dzieje, jak dzieci popadają w złość. Nigdy nie osiągają dojrzałości. Ja też często jestem taki sam. Skarżę się i użalam nad sobą, nad swoimi nieszczęściami zamiast potraktować je jako drogę do wzrastania, do dojrzewania. To zaś jest możliwe tylko wtedy, gdy spojrzę na rzeczywistość Twoimi oczami i zaufam Tobie. Proszę Cię Panie, byś mnie nauczył patrzeć na moje życie tak, jak Ty je widzisz: bym

nie uciekał od jego ciemnych stron, ale najpierw dostrzegał wszystkie piękne rzeczy, którymi mnie obdarowałaś. I proszę, byś nauczył mnie dziękować oraz każdego dnia na nowo wybierać życie – takie, jakim Ty mi je dziś dajesz!

Któryś za nas cierpiał rany...

1 kwietnia

Stacja XIV: Jezus złożony do grobu

„Życie każdego z nas może zacząć się na nowo w cudowny sposób, jeśli znajdziemy odwagę, by przeżywać je zgodnie z tym, co mówi nam Ewangelia. I nie ma znaczenia, czy obecnie wszystko zdało się przybrać zły obrót i czy pewne rzeczy są teraz nieodwracalne. Bóg może sprawić, że kwiaty zaczną kiełkować między skałami. Nawet jeśli nasze serce coś nam wyrzuca, On jest *większy od naszego serca i zna wszystko*” – (PC, 4).

Panie, Twoja droga krzyżowa zakończyła się złożeniem do grobu a potem zmartwychwstaniem. Na końcu każdej ciemnej doliny jest światło, choć idąc nią, często o tym zapominamy. Przepraszam Cię, Panie, że tak łatwo zapominam o Twoim zwycięstwie odniesionym na krzyżu, że poddaję się pokusie zniechęcenia, a nawet rozpaczę, gubiąc z oczu najgłębszy owoc Twojej męki – zmartwychwstanie. Pomóż mi zaufać

Twojej Dobrej Nowinie. Proszę Cię o siłę do walki w miejscach moich zranień i nałogów. Proszę przede wszystkim o moc do walki z grzechem. Daj nam wszystkim wielu świadków Ewangelii i mnie też uczyn takim świadkiem.

Któryś za nas cierpiał rany...

NOWENNA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO



DZIEŃ PIERWSZY

Wielki Piątek

Za grzeszników i całą ludzkość

Dziś sprowadź mi ludzkość całą, a szczególnie wszystkich grzeszników, zanurzaj ją w morzu miłosierdzia mojego. A tym pocieszysz mnie w gorzkim smutku, [w] jakim mnie pogrąża utrata dusz.

Jezu najmiłosierniejszy, którego właściwością jest litować się nad nami i przebaczać nam, nie patrz na grzechy nasze, ale na ufność naszą, jaką mamy w nieskończoną dobroć Twoją, i przyjmij nas do mieszkania najlitościwszego Serca swego, i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy

Cię przez miłość Twoją, która Cię łączy z Ojcem i Duchem Świętym.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na ludzkość całą – a szczególnie na biednych grzeszników – która jest zamknięta w najlitościwszym Sercu Jezusa, i dla Jego bolesnej męki okaż nam miłosierdzie swoje, abyśmy wszechmoc miłosierdzia Twego wysławiali na wieki wieków. Amen (Dz, 1210-1211).

Koronka do Miłosierdzia Bożego (zob. s. 26).

DZIEŃ DRUGI

Wielka Sobota

Za kapłanów, zakonników
i zakonnice



Dziś sprowadź mi dusze kapłańskie i dusze zakonne, i zanurz je w niezgłębionym miłosierdziu moim. One dały mi moc przetrwania gorzkiej męki, przez nich jak przez kanały spływa na ludzkość miłosierdzie moje.

Jezu najmiłosierniejszy, od którego wszystko co dobre pochodzi, pomnóż w nas łaskę, abyśmy godne uczynki miłosierdzia spełniali, aby ci, co na nas patrzą, chwalili Ojca miłosierdzia, który jest w niebie.

Ojczy Przedwieczny, spojrz okiem miłosierdzia swego na grono wybrane w winnicy swojej, na dusze kapłanów i dusze zakonne, i obdarz ich mocą błogosławieństwa swego, a dla uczuć Serca Syna swego, w którym to Sercu są zamknięte, udziel im mocy światła swego, by mogli przewodzić innym na drogach zbawienia, by wspólnie śpiewać cześć niezgłębionemu miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen (Dz, 1212-1213).

Koronka do Miłosierdzia Bożego (zob. s. 26).



DZIEŃ TRZECI

Zmartwychwstanie Pańskie
Za pobożnych i wiernych

Dziś sprowadź mi wszystkie dusze pobożne i wierne, i zanurz je w morzu miłosierdzia Mojego; dusze te pocieszyły mnie w drodze krzyżowej, były tą kroplą pociech wśród goryczy morza.

Jezu najmiłosierniejszy, który wszystkim udzielasz łask swych nadobficie ze skarbca swego, przyjmij nas do mieszkania najlitościwszego Serca swego i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię o to przez niepojętą miłość Twoją, jaką pała Twe Serce ku Ojcu niebieskiemu.

Ojczy Przedwieczny, spojrz okiem miłosierdzia na dusze wierne jak na dziedzictwo Syna

swego i dla Jego bolesnej męki udzieli im swego błogosławieństwa, i otaczaj ich swą nieustanną opieką, aby nie utraciły miłości i skarbu wiary świętej, ale aby z całą rzeszą aniołów i świętych wysławiały niezmiernie miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen (Dz, 1214-1215).

Koronka do Miłosierdzia Bożego (zob. s. 26).

DZIEŃ CZWARTY

Poniedziałek Wielkanocny

Za pogan i nieznających
jeszcze Jezusa



Dziś sprowadź mi dusze pogan i tych, którzy mnie jeszcze nie znają, i o nich myślałem w gorzkiej swej męce, a przyszła ich gorliwość pocieszyła Serce moje. Zanurz ich w morzu miłosierdzia mojego.

Jezu najlitościwszy, który jesteś światłością świata całego, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze pogan, które Cię nie znają; niechaj promienie Twej łaski oświecają ich, aby oni wraz z nami wysławiali dziwy miłosierdzia Twego, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego Serca swego.

Ojczy Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze pogan i tych, co Cię jeszcze nie znają,

a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Pociągnij ich do światła Ewangelii. Dusze te nie wiedzą, jak wielkim jest szczęściem Ciebie miłować; spraw, aby i one wysławiały hojność miłosierdzia Twego na wieki wieczne. Amen (Dz, 1216-1217).

Koronka do Miłosierdzia Bożego (zob. s. 26).



DZIEŃ PIĄTY

Wtorek Wielkanocny
Za braci odłączonych

Dziś sprowadź mi dusze braci odłączonych i zanurz ich w morzu miłosierdzia mojego; w gorzkiej męce rozdzierali mi ciało i serce, to jest Kościół mój. Kiedy wracają do jedności z Kościołem, goją się rany moje i tym sposobem ulżą mi męki.

Jezu najmiłosierniejszy, który jesteś dobrocią samą, Ty nie odmawiasz światła proszącym Ciebie, przyjm do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze braci odłączonych i pociągnij ich swym światłem do jedności z Kościołem, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego Serca swego, ale spraw, aby i oni uwielbili hojność miłosierdzia Twego.

Ojczy Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze braci odłączonych, którzy roztrwonili dobra Twoje i nadużyli łask Twoich, trwając uporczywie w swych błędach. Nie patrz na ich błędy, ale na miłość Syna swego i na gorzką mękę Jego, którą podjął dla nich, gdyż i oni są zamknięci w najlitościwszym Sercu Jezusa. Spraw, niech i oni wysławiają wielkie miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen (Dz, 1218-1219).

Koronka do Miłosierdzia Bożego (zob. s. 26).

DZIEŃ SZÓSTY

Środa Wielkanocna

**Za cichych i pokornych,
i małe dzieci**



Dziś sprowadź mi dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci, i zanurz je w miłosierdziu moim. Dusze te są najwięcej podobne do Serca mojego, one krzepiły mnie w gorzkiej konania męce; widziałem je jako ziemskich aniołów, które będą czuwać u moich ołtarzy, na nie zlewam całymi strumieniami łaski. Łaskę moją jest zdolna przyjąć tylko dusza pokorna, dusze pokorne obdarzam swoim zaufaniem.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś sam powiedział: uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego

serca – przyjm do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci. Dusze te wprowadzają w zachwyty niebo całe i są szczególnym upodobaniem Ojca niebieskiego, są bukietem przed tronem Bożym, którego zapachem sam Bóg się napawa. Dusze te mają stałe mieszkanie w najlitościwszym Sercu Jezusa i nieustannie wyśpiewują hymn miłości i miłosierdzia na wieki.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci, które są zamknięte w mieszkaniu najlitościwszego Serca Jezusa. Dusze te są najwięcej upodobnione do Syna Twego, woń tych dusz wznosi się z ziemi i dosięga tronu Twego. Ojcze miłosierdzia i wszelkiej dobroci, błagam Cię przez miłość i upodobanie, jakie masz w tych duszach, błogosław światu całemu, aby wszystkie dusze razem wyśpiewywały cześć miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen (Dz, 1220-1223).

Koronka do Miłosierdzia Bożego (zob. s. 26).



DZIEŃ SIÓDMY

Czwartek Wielkanocny

**Za czczących i wysławiających
miłosierdzie Jezusa**



Dziś sprowadź mi dusze, które szczególnie czczą i wysławiają miłosierdzie moje, i zanurz je w miłosierdziu moim. Te dusze najwięcej bolały nad moją męką i najgłębiej wniknęły w ducha mojego. One są żywym odbiciem mojego litościwego Serca. Te dusze jaśnieć będą szczególną jasnością w życiu przyszłym, żadna nie dostanie się do ognia piekielnego, każdej szczególnie bronić będę w jej śmierci godzinie.

Jezu najmiłosierniejszy, którego Serce jest miłością samą, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze, które szczególnie czczą i wysławiają wielkość miłosierdzia Twego. Dusze te są mocarne siłą Boga samego; wśród wszelkich udręczeń i przeciwności idą naprzód ufne w miłosierdzie Twoje, dusze te są zjednoczone z Jezusem i dźwigają ludzkość całą na barkach swoich. Te dusze nie będą sądzone surowo, ale miłosierdzie Twoje ogarnie je w chwili zgonu.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze, które wysławiają i czczą największy

przymiot Twój, to jest niezgłębione miłosierdzie Twoje – które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Dusze te są żywą Ewangelią, ręce ich pełne uczynków miłosierdzia, a dusza ich przepelniona weselem śpiewa pieśń miłosierdzia Najwyższemu. Błagam Cię, Boże, okaż im miłosierdzie swoje według nadziei i ufności, jaką w Tobie położyli, niech się spełni na nich obietnica Jezusa, który im powiedział: Dusze, które czcić będą to niezgłębione miłosierdzie moje – ja sam bronić będę w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie, jako swej chwały (Dz, 1224-1225).

Koronka do Miłosierdzia Bożego (zob. s. 26).



DZIEŃ ÓSMY

Piątek Wielkanocny

Za dusze czyścowe

Dziś sprowadź mi dusze, które są w więzieniu czyścowym, i zanurz je w przepaści miłosierdzia mojego, niechaj strumienie krwi mojej ochłódzą ich upalenie. Wszystkie te dusze są bardzo przeze mnie umiłowane, odpłacają się mojej sprawiedliwości; w twojej mocy jest im przynieść ulgę. Bierz ze skarbca mojego Kościoła wszystkie odpusty i ofiaruj za nie... O, gdybyś znała ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za

nie jałmużnę ducha i spłacała ich długi mojej sprawiedliwości.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś sam powiedział, że miłosierdzia chcesz, otóż wprowadzam do mieszkania Twego najlitościwszego Serca dusze czyścicowe – dusze, które Ci są bardzo miłe, a które jednak wypłacać się muszą Twej sprawiedliwości – niech strumienie krwi i wody, które wyszły z Serca Twego, ugaszą płomień ognia czyścicowego, aby się i tam stawiała moc miłosierdzia Twego.

Ojczy Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze w czyścicu cierpiące, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Błagam Cię przez bolesną mękę Jezusa, Syna Twego, i przez całą gorycz, jaką była zalana Jego przenajświętsza dusza, okaż miłosierdzie swoje duszom, które są pod sprawiedliwym wejrzeniem Twoim; nie patrz na nie inaczej, jak tylko przez rany Jezusa, Syna Twego najmilszego, bo my wierzymy, że dobroci Twojej i litości liczby nie masz (Dz, 1226-1227).

Koronka do Miłosierdzia Bożego (zob. s. 26).



DZIEŃ DZIEWIĄTY

Sobota Wielkanocna

Za oziębłych duchowo



Dziś sprowadź mi dusze ozięble i zanurz je w przepaści miłosierdzia mojego. Dusze te najboleśniej ranią Serce moje. Największej obrazy doznała dusza moja w Ogrójcu od duszy ozięblej. One były powodem, iż wypowiedziałem: Ojczy, oddal ten kielich, jeżeli jest taka wola Twoja. – Dla nich jest ostateczna deska ratunku uciec się do miłosierdzia mojego.

Jezu najlitościwszy, któryś jest litością samą, wprowadzam do mieszkania najlitościwszego serca Twego dusze ozięble, niechaj w tym ogniu czystej miłości Twojej rozgrzeją się te zlodowaciałe dusze, które podobne są do trupów i takim Cię wstrętem napawają. O Jezu najlitościwszy, użyj wszechmocy miłosierdzia swego i pociągnij je w sam żar miłości swojej, i obdarz je miłością świętą, bo Ty wszystko możesz.

Ojczy Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze ozięble, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Ojczy miłosierdzia, błagam Cię przez gorzkość męki Syna Twego i przez trzygodzinne konanie Jego

na krzyżu, pozwól, aby i one wysławiały przepaść miłosierdzia Twego... (Dz, 1228-1229).

Koronka do Miłosierdzia Bożego (zob. s. 26).

KAŻDEGO DNIA NOWENNY

Koronka do Miłosierdzia Bożego

(Do odmawiania na różańcu)

Ojcze nasz...,

Zdrowaś Maryjo...,

Wierzę w Boga...

Na dużych paciorkach (1 raz) przed rozpoczęciem każdej dziesiątki:

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

Na 10 małych paciorkach każdej dziesiątki:

Dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i całego świata.

Na zakończenie (3 razy) po pięciu dziesiątkach:

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami i nad całym światem.

Błogosławiony papież Pius IX, dekretem Quemadmodum Deus, podpisanym 8 grudnia 1870 r., ogłosił świętego Józefa, Oblubieńca Maryi, patronem Kościoła katolickiego. Dla uczczenia 150. rocznicy tego wydarzenia papież Franciszek ogłosił specjalny „Rok” poświęcony Opiekunowi Jezusa. Trwa on od 8 grudnia 2020 r. do 8 grudnia 2021 r.

W Liście apostolskim „Patris corde” – „Ojcowskim sercem” na temat św. Józefa, wydanym właśnie z okazji tej rocznicy, papież Franciszek napisał: „Po Maryi, Matce Bożej, żaden święty nie zajmuje w Magisterium papieskim tyle miejsca, co Józef, Jej oblubieniec”.

Papież Franciszek na zakończenie swojego Listu przywołał następującą modlitwę do św. Józefa:

*Witaj, opiekunie Odkupiciela,
i oblubieńcze Maryi Dziewicy.
Tobie Bóg powierzył swojego Syna;
Tobie zaufała Maryja;
z Tobą Chrystus stał się człowiekiem.
O święty Józefie, okaż się ojcem także i nam,
i prowadź nas na drodze życia.
Wyjednaj nam łaskę, miłosierdzie i odwagę,
i broń nas od wszelkiego zła. Amen.*



„Wszyscy mogą znaleźć w św. Józefie, mężu, który przechodzi niezauważony, człowieku codziennej obecności, dyskretnej i ukrytej, orędownika, pomocnika i przewodnika w chwilach trudnych”.

Papież Franciszek

STOWARZYSZENIE
POMOCNIKÓW MARIAŃSKICH
Zgromadzenie Księży Marianów
ul. Św. Bonifacego 9, 02-914 Warszawa
tel. 22 833 74 05, 22 651 90 29
e-mail: spm@marianie.pl
www.spm.org.pl

Za zgodą władz kościelnych

© Stowarzyszenie Pomocników Mariańskich 2021